

NIEDZIELNY KURIER

TYGODNIK PARAFIALNY

Biały Kościół – Nowolesie

19.09. 2021 r. Nr 38 (231)

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA



EWANGELIA (Mk 9,30-37)

Druga zapowiedź męki i wezwanie do pokory.

Jezus i Jego uczniowie przemierzali Galileę, On jednak nie chciał, żeby ktoś o tym wiedział. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie”. Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był już w domu, zapytał ich: „O czym to rozprawialiście w drodze?” Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: „Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich”. Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: „Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał”.

INTENCJE MSZALNE

W tym tygodniu w **poniedziałek** obchodzimy wspomnienie św. męczenników koreańskich: Andrzeja, Pawła i Towarzyszy; we **wtorek** święto św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty; w **czwartek** wspomnienie św. Pio z Pietrelciny. Solenizantom i Jubilatom życzymy wielu łask Bożych.

20.09. Poniedziałek.

Biały Kościół - Msza św. o godz. 18:00. O wieczną szczęśliwość dla śp. Ireny i Tadeusza Błaut – intencja od siostry Zofii z rodziną.

21.09. Wtorek.

Biały Kościół - Msza św. o godz. 8:00. O potrzebne łaski, błogosławieństwo Boże, dar zdrowia i opiekę Matki Najświętszej dla pani Celiny Rydz.

22.09. Środa.

Nowolesie - Msza św. o godz. 18:00. O wieczną szczęśliwość dla śp. zmarłych z rodziny Michułka: Władysława, Franciszka, Stanisława, Antoniego, Edwarda, Andrzeja, Emila oraz Katarzyny i Wiesławy.

23.09. Czwartek.

Biały Kościół - Msza św. o godz. 18:00. O wieczną szczęśliwość dla śp. zmarłych z rodziny Lichwa: Marii, Mikołaja i Stanisława.

24.09. Piątek.

Nowolesie - Msza św. o godz. 8:00. W intencji Parafian – o potrzebne łaski, błogosławieństwo Boże, dar zdrowia i opiekę Matki Najświętszej.

25.09. Sobota.

Nowolesie – Msza św. o godz. 18:00. O wieczną szczęśliwość dla śp. rodziców: Mieczysława i Seweryny; Bolesława i Franciszki oraz dla ich zmarłych dzieci: Franciszka, Mieczysława, Wiktora i Celiny.

26.09. Niedziela.

Biały Kościół - Msza św. o godz. 8:00. O wieczną szczęśliwość dla śp. Kazimierza Nogaj oraz zmarłych Rodziców i Teściów.

Nowolesie - Msza św. o godz. 10:00. O potrzebne łaski, błogosławieństwo Boże, dar zdrowia i opiekę Matki Najświętszej dla Lidii, Macieja i Aleksandra.

Biały Kościół - Msza św. o godz. 12:00. O wieczną szczęśliwość dla śp. Longiny i Edwarda Bajaś, Stanisława i Krzysztofa Lelak oraz Adama Misiaka.

1. Troskę o nasze zdrowie powierzamy Matce Bożej w każdą sobotę w nowoleskim Sanktuarium odmawiając różaniec pół godziny przed Mszą św.

Na nowy tydzień – Szczęść Boże.

.....

Komentarz do dzisiejszej ewangelii: Stanie po stronie Boga.

„Jeśli ktoś chce być pierwszy, niech będzie ostatni ze wszystkich i służyć wszystkim!”
Wszyscy mamy skłonność do wywyższania się, wielu szuka wielkości, prestiżu. Nawet uczniowie chcą odnieść sukces przy Mistrzu. Tymczasem stanie po stronie Boga to przede wszystkim służba. Jezus dowodzi swej wielkości, unizając się i jako sługa staje na ostatnim miejscu. Co więcej, zostaje wydany w ręce ludzi. Jest sługą do końca, aż po krzyż. Aby móc służyć, trzeba naprawdę kochać. To miłość do innych, opieka nad słabymi czyni z nas ludzi wielkich.

*Panie, chcę zawsze stać po Twojej stronie, napełnij mnie miłością,
abym potrafił służyć innym.*

.....

„Pamiętajmy”

W jednym ze swoich przejmujących artykułów historycznych prof. Andrzej Nowak pytał : „ Kim jesteśmy bez pamięci? Kim jesteśmy odcinając się od własnych kulturowych korzeni?” A na koniec artykułu odpowiadał: „Pamięć to uznanie dziedzictwa. Przejmująco przedstawił w ostatnich latach ten wybór, jako etyczny obowiązek, wielki rosyjski pisarz Siergiej Lebiediew w powieści „ Granica zapomnienia”. Mierzy się w niej z dziedzictwem zła, spychanego w niepamięć – dziedzictwem Gułagu w swojej ojczyźnie. I odkrywa, że pamięć nawet jednego człowieka nie jest nędzna łódką, ale arką. Ocala przed potopem zapomnienia. I oprawców, i ofiary. I tych, którym jesteśmy winni wdzięczność. Pomaga nam się odnaleźć”.

Kiedy to piszę, jest 17 września, w strzelińskim kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego ksiądz kapelan Sybiraków – czyli „nasz” ks. kanonik Stanisław Włodarski odprawi Mszę św. O 12:30 delegacje, poczty sztandarowe, spotkają się przy skwerku poświęconym Zesłańcom Sybiru. Kamienny obelisk w otoczeniu czerwonych róż (kolor

krwi). Szkoda, że nie biało-czerwonych. Byłoby to przypomnienie, że Oni umierali tylko za to, że byli Polakami, że służyli Ojczyźnie.

Jako pierwszych bowiem zsyłano w głąb Rosji rodziny wszelkich pracowników mundurowych. Później przyszedł czas na tych, którzy wyróżniali się w jakikolwiek sposób w swojej społeczności, np. zamożniejszych chłopów.

W tej ostatniej grupie znaleźli się moi bliscy. Moja 12-letnia Mama opuszczała swój nowy dom, ukochaną szkołę (zbudowaną przez mieszkańców Wiktorówki) i w środku nocy schowana, za mamy spódnicą obserwowała Rosjan szabrujących jej mieszkanie. Nb jeden z nich znalazłszy aparat fotograficzny, skrupulatnie dochodził, czy to aby nie jest broń. 10 lutego zapakowano ich do bydłowych wagonów. Lokomotywa nie mogła ruszyć, tak wysoko leżał śnieg. Ale oprawcom było pilno!

Mama znalazła się tu z rodzicami i czterema braćmi. Pierwszy zmarł jej ojciec. Po paru miesiącach. Nie umiał pogodzić się z utratą i wygnaniem. Miał tylko jedno marzenie: żeby jeszcze raz najeść się do syta. Nierealne. Po roku na tyfus zmarła matka. Wnet bracia wstąpili do Armii Andersa. Mama została sama. Z blaszanym garnuszkiem na wrzątek. Całe swoje ubranie (i „dobytek”) miała na sobie.

Wróciła po 6 latach gehenny: ciągłego głodu, nieustającego zimna i lęku. Sama. Wróciła? Z całym transportem jej podobnych, z podobnymi życiorysami i przeżyciami, znalazła się pod Koszalinem, jadąc przez Katowice i Gniezno. Czy można powiedzieć, że „wrócili”?

Kiedyś, w latach 80. we Wrocławiu, rozmawiałam z pewną Sybiraczką. Uświadomiła mi ważną sprawę. Mówiła bowiem o tym, że zesłanie (poza oczywistym cierpieniem) to koszmarny wpływ na całe życie. Utrata zdrowia, poczucia bezpieczeństwa, różne lęki, utrata szansy na kształcenie się, wymarzoną pracę...Ciągła tęsknota i ciągłe poczucie krzywdy: „za co? Dlaczego?”

„Pamięć ocala przed potopem zapomnienia. Pomaga nam się odnaleźć”.
Pamiętajmy.

Leokadia Pawliszak

Akcja Katolicka